

Rybnik, dn. 10.09.2011 r.

Sz. Pan prof. dr hab. ROMAN HAUSER
Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego

ul. Boduena 3/5
00-011 Warszawa

Na podstawie art. 15 § 1 pkt. 2 p.p.s.a. ponownie zwracam się do Pana o podjęcie uchwały dotyczącej kwestii rozpatrywania spraw administracyjnych zakończonych ostatecznymi decyzjami, które następnie zostały wyeliminowane z obiegu prawnego przez sądy administracyjne. Oczekuję, że w uchwale tej zawarte zostanie, co następuje:

1. Jednoznaczne określenie, czy po uchyleniu zaskarżonej decyzji przez sąd administracyjny powstaje **nowa sprawa, czyli rozpatrywana z zastosowaniem przepisów obowiązujących aktualnie, a nie w dniu wydawania uchylonej decyzji**, czy też organ ma obowiązek rozpoznać ponownie sprawę według **stanu faktycznego istniejącego w dniu wydania decyzji ostatecznej, czyli zgodnie z przepisami obowiązującymi w tamtym czasie**.
2. Jednoznaczne wskazanie, czy sąd administracyjny – który w przypadku uchylenia decyzji administracyjnych przyjmuje zgodnie z art. 153 p.p.s.a., że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie lub bezczynność było przedmiotem zaskarżenia – ma obowiązek ustalić, **czy na dzień posiedzenia sądu zmienił się stan faktyczny i prawny sprawy uniemożliwiający** wykonanie art. 141 § 4 p.p.s.a., który wskazuje, że jeżeli w wyniku uwzględnienia skargi sprawa ma być ponownie rozpatrzona przez organ administracji, **uzasadnienie powinno ponadto zawierać wskazania, co do dalszego postępowania**.

Szanownie Panie Profesorze!

W niniejszej sprawie nasze Stowarzyszenie już w piśmie z dnia 31.07.2011 r. podnosiło dwie przesłanki, które należy rozpatrzyć, aby unik-

nać absurdu prawnego, który aktualnie niestety pojawił się w doktrynie. Z absurdu tego wynika wprost, iż wartość prawomocnych wyroków (inwestycja zrealizowana) miałyby dla skarżącego jakiegokolwiek praktyczne znaczenie tylko wtedy, gdyby przykładowo zostały one spisane na papierze toaletowym (wówczas można by było je chociaż w jeden określony, fizjologiczny sposób wykorzystać); w każdym innym wypadku wyroki te są zupełnie bezużyteczne.

Chodzi mi tu o lakoniczną odpowiedź Wiceprezesa NSA Sędziego Włodzimierza Rymsa, która jest nadużyciem prawa i kpiną z polskiego społeczeństwa, ponieważ wyżej wymieniony zajął już stanowisko orzekając jako sprawozdawca w sprawie II OSK 187/10 (wyrok z dnia 23.03.2011 r.). W sprawie tej po wybudowaniu już inwestycji zapadło sześć wyroków, w tym cztery przedstawiające wartość zerową dla obywatela, który tylko stracił czas, nerwy i pieniądze, aby po prawie 4,5 roku zapadł wyrok utrzymujący decyzję o umorzeniu postępowania.

W świetle powyższego Sędzia Ryms – bezpośrednio zainteresowany sprawą – udzielił wyjaśnień, które w istocie są obroną jego własnego stanowiska i podważają autorytet Prezesa NSA, który chyba zupełnie stracił kontrolę nad Sądem. Być może planuje Pan jako Prezes zmiany w p.p.s.a. i przykładowo skargę kasacyjną rozpatrzy ten sam Sędzia, który wydał wyrok w I instancji (identyczna sytuacja jak w niniejszej sprawie)?

Ponadto Sędzia nawet nie potrafi ocenić prawidłowo wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego (Prof. Barbary Adamiak) w Warszawie I OSK 1092/09 z dnia 12.01.2010 r., w którym podkreślono, że:

*W razie, gdy została zaskarżona decyzja do sądu administracyjnego, sąd uchylił decyzję, to sprawa wraca do rozpoznania według stanu faktycznego w dniu wydania decyzji ostatecznej. W wyniku uchylenia zaskarżonej decyzji przez sąd administracyjny, **nie powstaje nowa sprawa**, a organ ma obowiązek rozpoznać **sprawę według stanu faktycznego istniejącego w dniu wydania decyzji ostatecznej.***

W wyroku tym podkreślono, że w razie, gdy została zaskarżona decyzja do sądu administracyjnego, a Sąd uchylił decyzję, to sprawa wraca do rozpoznania według stanu faktycznego z dnia wydania decyzji ostatecznej. W wy-

niku uchylenia zaskarżonej decyzji przez sąd administracyjny **nie powstaje nowa sprawa, a organ ma obowiązek rozpoznać sprawę według stanu faktycznego istniejącego w dniu wydania decyzji ostatecznej** (czyli w omawianym przypadku w dniu 30 września 2003 r.). Przewlekłość postępowania sądowoadministracyjnego **nie może prowadzić do negatywnych następstw dla strony.**

Powyższe stanowisko nie pozostawia złudzeń, co Pani Sędzia Adamiak miała na myśli, albowiem w sprawie, w której po 7 latach zmienił się zarówno stan faktyczny jak i prawny, nakazała sprawę rozpatrzyć w stanie prawnym i faktycznym obowiązującym w dniu wydawania decyzji (co jest logiczne), albowiem tylko w takiej sytuacji wyroki mogą być w ogóle wykonalne.

W świetle powyższego należy przywołać następujące przykładowe wyroki:

- 1) II SA/Sz 561/10 – Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 9.02.2011 r. – została złożona skarga kasacyjna,
- 2) II SA/Sz 907/09 – Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 10.02.2011 r. – została złożona skarga kasacyjna,
- 3) II SA/Ol 597/10 – Wyrok WSA w Olsztynie z dnia 7.09.2011 r. – prawomocny, lecz sprawa administracyjnie nie została zakończona,
- 4) VIII SA/Wa 551/10 – Wyrok WSA w Warszawie z dnia 29.09.2010 r. – prawomocny, lecz sprawa administracyjnie nie została zakończona.
- 5) II SA/Lu 831/08 – Wyrok WSA w Lublinie z dnia 25.02.2009 r. – prawomocny, umorzono postępowanie,

Powyższe przykłady będące tylko namiastką wszystkich podobnych spraw zapadły w czasie, kiedy podczas posiedzenia Sądu inwestycje były już zrealizowane lub w trakcie budowy. We wszystkich tych przypadkach Sąd miał o tym pełną wiedzę i pomimo tego sformułował (idąc za rozumowaniem Sędziego Rymsa) niewykonywalną ocenę prawną i dalsze bezprzedmiotowe wskazówki dla organów architektoniczno-budowlanych, których nikt nie wykona, albowiem stan faktyczny i prawny obowiązujący w dniu podejmowania decyzji oraz wyroku nie jest już tożsamy. W istocie przyjmując stanowisko NSA z dnia 3.09.2011 r. Sąd sformułował **ocenę prawną dla samej oceny**

bez żadnych następstw prawnych. W tej sytuacji skarżący posiadają orzeczenie o zerowej wartości – jest ono zupełnie bezużyteczne. Taka sytuacja powoduje, iż mamy do czynienia z iluzorycznym postępowaniem sądowym, jeżeli wyroki nie przedstawiają w swojej ocenie prawnej żadnej wartości.

Można również powiedzieć, iż NSA rozpatrując skargi kasacyjne od obu wyroków WSA w Szczecinie będzie orzekał w bezprzedmiotowej sprawie. W świetle powyższego Prezes NSA powinien przekazać za pomocą środków publicznego przekazu wszystkim skarżącym, iż w wyrokach uchylających, które skarżący uzyskali dla spraw dotyczących pozwolenia na budowę w sytuacji, w której na dzień posiedzenia Sądu inwestycje rozpoczęto lub zrealizowano, sformułowano ocenę prawną oraz wskazówki co do dalszego postępowania zgodnie z art. 141 § 4 p.p.s.a., **których nikt nie wykona** – jest to istny absurd i farsa.

Ponadto w świetle powyższego wystarczyłoby tylko rozstrzygnąć, czy sąd administracyjny – który w przypadku uchylenia decyzji administracyjnych przyjmuje zgodnie z art. 153 p.p.s.a., że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie lub bezczynność było przedmiotem zaskarżenia – ma obowiązek ustalić, **czy na dzień posiedzenia sądu zmienił się stan faktyczny i prawny sprawy uniemożliwiający wykonanie art. 141 § 4 p.p.s.a.**, który wskazuje, że jeżeli w wyniku uwzględnienia skargi sprawa ma być ponownie rozpatrzona przez organ administracji, **uzasadnienie powinno ponadto zawierać wskazania, co do dalszego postępowania.**

Wyjaśniając tę kwestię uniknęlibyśmy absurdalnej sytuacji prawnej, w której Sąd wstrzymuje wykonywanie decyzji (nie wiadomo po co – inwestycja już jest i tak zrealizowana) oraz formułuje bezprzedmiotową ocenę prawną i wskazuje organowi, jak ma dalej postąpić rozpatrując ponownie sprawę w sytuacji, w której jest ona i tak bezprzedmiotowa. Powyższe powoduje, iż skarżący cieszy się z wyroku, który jednak nie ma żadnej wartości i jest bezużytecznym plikiem kartek.

Poza tym stanowisko NSA, iż po zmianie stanu faktycznego oraz prawnego powstaje nowa sprawa, jest wykładnią ad absurdum, albowiem w przypadku wniosku o pozwolenie na budowę nie może powstać nowa sprawa tym

bardziej, iż postępowanie jest bezpodstawnie umarzone po wyroku. Powoduje to bezprzedmiotowość wniosku o pozwolenie na budowę w sytuacji, w której inwestor nie wycofuje go i istnieje podstawa prawna do jego wydania. Ponadto umorzenie postępowania jako czynność formalna powoduje, iż faktycznie inwestor nie złożył skutecznego wniosku uprawniającego do rozpoczęcia robót, chyba że po raz kolejny dokonamy absurdalnej wykładni.

Szanowny Pani Profesorze!

Jako osoba, która w powyższym zakresie tematycznym jest w stanie polemizować z każdym, uważałem, iż od Prezesa NSA można oczekiwać profesjonalizmu i kompetencji, lecz jak się okazuje, sprawę bada osoba bezpośrednio zainteresowana odrzuceniem wniosku ze względu na wyrok z dnia 23.04.2011 r.. Tryb wyjaśnienia tej sprawy jest tak nieprawdopodobnie absurdalny, że trudno wytłumaczyć osobom, które wygrały sprawy w WSA i NSA, iż same wyroki to bezwartościowe kartki, albowiem oceny prawnej i wskazówek sądu **i tak nikt nie wykona** pomimo tego, że Sędziowie **wiedzieli o realizacji inwestycji**. Czy tak trudno jest logicznie i precyzyjnie wyjaśnić poszczególne kwestie prawne, a nie mataczyć, tak jak niestety robi to Sędzia Ryms manipulując innym wyrokiem, w którym NSA wraca do roku 2004 orzekając w roku 2010? Należy w tym miejscu z mocą podkreślić, że Sądy we wszystkich zacytowanych powyżej wyrokach na podstawie art. 152 p.p.s.a. **wstrzymały wykonanie już bezprzedmiotowych decyzji**.

W tym miejscu jeszcze prościej wytłumaczę Panu absurd polskiego sądownictwa przyjmując stanowisko NSA z dnia 2.09.2011 r.:

Założmy, że jako inwestor **mam prawomocną w trybie administracyjnym** decyzję o pozwoleniu na budowę, która została przez stronę zaskarżona do Sądu. Wiem, że decyzja jest wydana z naruszeniem prawa, więc tworząc **parodię polskiego systemu prawnego realizuję tą inwestycje**, otrzymuję pozwolenie na użytkowanie i tylko udaję, że sprawa w sądzie mnie interesuje. Strona przeciwna **wygrywa sprawę** i cieszy się z wyroku, w którym sąd **formułuje ocenę prawną i dalsze wskazówki dla organu oraz wstrzymuje wykonanie decyzji**. Wychodzę z Sądu i **śmieję się do rozpuku wiedząc, iż wyrok jest bezużytecznym dokumentem o wartości mniej-**

szej niż rolka papieru toaletowego, albowiem rozpatrując ponownie sprawę organy umorzą postępowanie, a ja mogę mieć wszystkich skarżących gdzieś. Pozostaje co prawda postępowanie legalizacyjne w trybie art. 51 ustawy prawo budowlane, ale to nie problem, albowiem już użytkuję obiekt i mało jestem zainteresowany działaniem organu nadzoru budowlanego, którego postępowanie może trwać całymi latami.

Tak oto mamy żalną farsę sądownictwa w Polsce, albowiem Wiceprezes NSA wprost dopuszcza sytuację, w której setki lub tysiące wyroków i tak nigdy nie zostanie wykonanych – a co najważniejsze – Sędziowie sformułowali ocenę prawną i dalsze wskazówki co do postępowania zupełnie „dla sztuki”, albowiem **nikt nigdy ich nie wykona.**

Mam nadzieję, Panie Prezesie, że Sędziów NSA stać na jednoznaczne i kategoryczne rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego, albowiem, jeżeli Sędziowie będą orzekać na stan prawny i faktyczny obowiązujący w dniu posiedzenia Sądu, to w sytuacji rozpoczętej lub zrealizowanej inwestycji **odstąpią od sformułowania oceny prawnej i dalszych bezprzedmiotowych wskazań dla organu**, tylko że wtedy powstanie absurdalna sytuacja, albowiem Sąd nie będzie w stanie uchylać decyzje orzec z uwzględnieniem brzmienia całego przepisu art. 141 § 4 p.p.s.a..

Pismo niniejsze zostanie rzecz jasna wstawione na stronę www.prawodozycia.pl, aby każdy mógł sam stwierdzić, ile znaczy ocena prawna i dalsze wskazówki dla organu zawarte w wyroku w sytuacji opisanej powyżej.

Do wiadomości:

- 1) Prezydent RP Pan Bronisław Komorowski.
- 2) Kluby Poselskie.
- 3) Rzecznik Praw Obywatelskich.
- 4) Prezesi WSA w Polsce.
- 5) Gazeta Prawna.

PREZES ZARZĄDU

Zbigniew Gelzok

W załączeniu: pismo NSA z dnia 2.09.2011 r.



PREZES
NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Warszawa, dnia 2 września 2011 r.

BO-4660-26/11

**Pan Zbigniew Gelzok
Prezes Zarządu
Ogólnopolskiego Stowarzyszenia
Przeciwdziałania Elektrosmakażeniom
„Prawo do życia”
ul. Bracka 16 A
44-251 Rybnik**

W odpowiedzi na pismo z dnia 31 lipca 2011 r., w którym wnosi Pan o wystąpienie do Naczelnego Sądu Administracyjnego, na podstawie art. 15 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270, z późn. zm., zwanej dalej „P.p.s.a.”), z wnioskiem o podjęcie przez ten Sąd uchwały w kwestii rozpatrywania spraw administracyjnych zakończonych ostatecznymi decyzjami, które następnie zostały wyeliminowane z obiegu prawnego przez sądy administracyjne, uprzejmie informuję, co następuje:

Przedstawiona przez Pana we wniosku o podjęcie uchwały kwestia jest ściśle związana z kasacyjnym charakterem orzeczeń sądów administracyjnych, które wywierają wpływ na ponowne prowadzenie postępowania w tej samej sprawie przed organami administracji publicznej.

W postępowaniu tym organy administracji publicznej związane są oceną prawną dokonaną w orzeczeniu sądu administracyjnego, o czym stanowi art. 153 P.p.s.a. Zgodnie z tym przepisem *ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie ten sąd oraz organ, którego działanie, bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania było przedmiotem zaskarżenia.*

Ustosunkowując się do tez zawartych w piśmie z dnia 31 lipca 2011 r. stwierdzić należy, że wiązanie oceną prawną i wskazaniami co do dalszego postępowania nie ma charakteru absolutnego. W orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego i Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że ocena prawna wyrażona w orzeczeniu sądu wiąże w sprawie ten sąd oraz organ administracji

publicznej w przyszłości, jeżeli nie uległy zmianie przepisy prawne stanowiące podstawę prawną orzeczenia wydanego w danej sprawie. Podobny skutek, czyli ustanie mocy wiążącej orzeczenia sądowego, może spowodować istotna zmiana okoliczności faktycznych. Istotna zmiana któregoś z tych elementów (okoliczności prawnych lub faktycznych) powoduje, że powstaje nowa sprawa (por. m. in. wyrok z dnia 20 stycznia 2006 r., sygn. akt I FSK 506/05, wyrok z dnia 15 kwietnia 2005 r., sygn. akt OSK 1403/04, wyrok SN z dnia 25 lutego 1998 r., sygn. akt III RN 130/97).

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 12 stycznia 2010 r., sygn. akt I OSK 1092/09, który powołał Pan w piśmie z dnia 31 lipca 2011 r., wyraził pogląd, że w sytuacji, gdy została zaskarżona decyzja do sądu administracyjnego, a sąd tę decyzję uchylił to sprawa wraca do rozpoznania według stanu faktycznego z dnia wydania decyzji ostatecznej. W wyniku uchylenia zaskarżonej decyzji przez sąd administracyjny, nie powstaje nowa sprawa, a organ ma obowiązek rozpoznać sprawę według stanu faktycznego istniejącego w dniu wydania decyzji ostatecznej.

Podkreślić należy, że wynikiem sformułowania przez Sąd takiego poglądu było uznanie, że w rozpatrywanej sprawie pozostał niezmienny stan faktyczny. Zatem w sytuacji uchylenia przez sąd administracyjny zaskarżonej decyzji, postępowanie administracyjne jest kontynuowane, nie powstaje nowa sprawa, a organ ma obowiązek uwzględnić stan faktyczny ustalony na dzień wydania decyzji ostatecznej. Jednakże jak już wyżej wyjaśniono istotna zmiana okoliczności faktycznych powoduje, że w ponownie prowadzonym postępowaniu organ nie jest związany treścią art. 153 P.p.s.a.

Stosowanie tego przepisu zależy w dużej mierze od regulacji materialnoprawnych, dlatego oceny prawnej zawartej w poszczególnym wyroku nie można stosować w oderwaniu od stanu faktycznego i prawnego danej sprawy.

Analiza przedstawionego we wniosku zagadnienia nie wskazuje zatem, aby zachodziła konieczność wyjaśnienia w poszerzonym składzie Naczelnego Sądu Administracyjnego przepisów prawnych mających zastosowanie w tej kwestii. Wskazać należy, że przepis art. 153 P.p.s.a nie wzbudza wątpliwości interpretacyjnych.

Reasumując, informuję, że nie znajduję podstaw do wystąpienia z wnioskiem o podjęcie uchwały przez Naczelny Sąd Administracyjny.

WICEPREZES
Naczelnego Sądu Administracyjnego